

ŁUKASZ JARECKI
UNIwersytet Wrocławski
lukasz.jarecki@yahoo.com

Organizacje opieki nad zwierzętami wobec uboju rytualnego na ziemiach polskich (do 1936 r.)

Wieloaspektowość sporów narodowościowych i wyznaniowych w II RP powoduje, że istnieje potrzeba eksploracji zagadnień z najróżniejszych perspektyw. Niniejszy artykuł ma na celu zwrócić uwagę na niektóre aspekty działalności organizacji opieki nad zwierzętami, które były związane z zagadnieniem żydowskiego uboju rytualnego. Cezury to przełom wieków XIX i XX, czyli moment pojawienia się koncepcji humanitaryzmu w Europie, aż do momentu wniesienia projektu przez Janinę Prystorową w 1936 r. Celem nie jest monograficznego opracowywania zagadnienia, a jedynie zwrócenie uwagi na spór o ubój rytualny z perspektywy organizacji dbających o zwierzęta. Artykuł opiera się głównie na tekstach ukazujących się w polskojęzycznej prasie wydawanej w latach 1889–1936. Uzupełniającą wykorzystana została literatura tematu oraz wydawnictwa zwarte opublikowane w międzywojennej Polsce. Tekst został uporządkowany chronologicznie, a działalność organizacji opieki nad zwierzętami przedstawiona jest w odniesieniu do kluczowych wydarzeń związanych ze sporem o ubój rytualny. Najważniejszymi momentami były próby wprowadzenia zmian na gruncie parlamentarnym w 1923 i 1936 r., oraz próby zreformowania rynku mięsnego oraz związane z tym wydarzenia w latach 1928–1929 oraz w 1935 r.

Słowa kluczowe

II Rzeczpospolita, Żydzi, judaizm, antysemityzm, ubój rytualny, szechita, mniejszości narodowe, Janina Prystorowa, Stanisław Trzeciak

Dnia 7 lutego 1936 r. na sesji zwyczajnej Sejmu, złożony został przez Janinę Prystorową projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach¹. Wnio-skodawczyni była związana z BBWR, pogładowo uformowana przez PPS². Złożenie wniosku było zaskoczeniem dla zwolenników uboju rytualnego, którzy bardziej spodziewali się takiej inicjatywy ze środowisk jawnie deklarujących swój

¹ Zaproponowany projekt w istocie miał prowadzić do zakazania lub ograniczenia możliwości wykonywania uboju rytualnego zob. *Projekt ustawy złożony przez Janinę Prystorową o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach* (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IV Kadencji, druk nr 59).

² P. Fiktus, *Poselska aktywność kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP*, „Wrocławskie Studia Erazmian-skie” t. IX, s. 561.

antysemityzm. Projekt wywołał również zaskoczenie w obozie rządowym i wśród polityków zaprzyjaźnionych z Prystorową, ponieważ nie poinformowała ona ich o swoich zamiarach, ani nie konsultowała treści złożonego projektu. W obozie rządowym obawiano się eskalacji antysemickich konfliktów, a sam premier Marian Zyndram-Kościałkowski ostro skrytykował pomysł całkowitego zakazania uboju rytualnego³. Badacze zainteresowani zagadnieniem sporu o ubój rytualny w międzywojennej Polsce najczęściej orientują się na to wydarzenie, ponieważ to w 1936 r. doszło do apogeum dyskusji na gruncie parlamentarnym. Jednak warto zauważyć, że wydarzenia w drugiej połowie lat trzydziestych są zwieńczeniem podobnych inicjatyw, które pojawiały się we wcześniejszym okresie.

Zagadnienie uboju rytualnego w II Rzeczypospolitej pojawiało się w przestrzeni publicznej regularnie, jednakże z różnym natężeniem. Wskazać można lata, gdzie temat ten nie wzbudzał większego zainteresowania i nie kontestowano prawa Żydów do wykonywania *szechity*. Najmniejszym zainteresowaniem temat ten cieszył się w pierwszych latach funkcjonowania odrodzonej Polski, kiedy nie podejmowano żadnych istotnych działań w kierunku zakazania omawianego rytuału. Nieracjonalne byłoby zajmowanie się kwestią uboju rytualnego w sytuacji, kiedy nieuregulowana była kwestia granic, o które Polska toczyła walki zbrojne. Na marginesie kluczowych zagadnień społecznych i politycznych, istniały mniejsze, niekiedy peryferyczne spory. Spór o *szechitę* jest przykładem drugorzędnej kwestii, która jednak skupiała w sobie węzłowe problemy społeczne, polityczne i gospodarcze. Bynajmniej nie oznacza to, że problem uboju rytualnego nie funkcjonował w mediach głównego nurtu. Dla przykładu można wspomnieć o artykule *Religia i Befszytk*⁴ z 1935 r., pisarki Wandy Melcer, opublikowanym w „Wiadomościach Literackich”⁵. Rzeczony artykuł napisany był w prowokacyjnym tonie i miał antysemickie zabarwienie. Niemniej jednak ani Melcer, ani „Wiadomości Literackich” nie można posądzać o antysemityzm. Kwestia ta pokazuje złożoność sporu, który dzielił społeczeństwo niekoniecznie w zgodzie z klasycznymi podziałami politycznymi⁶. Czynnikiem podgrzewającym „ubojowe” animozje był rozprzestrzeniający się antysemityzm i antyjudajizm w Polsce, a także w innych krajach Europy.

Niezależnie od polsko-żydowskich antagonizmów uregulowania wymagało prawo, które wiązało się z ubojem rytualnym. Dotyczyło to przepisów weterynaryjnych, sanitarnych, ochrony zwierząt czy kwestii mniejszości wyznaniowych. Walka o *szechitę* odbywała się w atmosferze, chociażby strajków w rzeźniach czy problemów z organizacją rynku mięsnego. Niemniej jednak można wyodrębnić kilka główniejszych wydarzeń, jakie wyłaniają się w okresie międzywojnia. Pierwszym z nich jest próba całkowitego zakazania uboju rytualnego na gruncie

³ R. Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie 1918–1939*, Warszawa 2012, s. 683; S. Rudnicki, *Walka z ubojem rytualnym w II Rzeczypospolitej*, „Midrasz” 2013, nr 1, s. 14; M. Różański, P. Szymaniec, *Debaty wokół zakazu uboju rytualnego w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy”, 2020, nr 1, s. 128.

⁴ *Religia i befszytk*, „Wiadomości Literackie”, nr 15, 14 IV 1935.

⁵ Jest to jeden z siedmiu reportaży opublikowanych w „Wiadomościach Literackich”, które w 1936 r. zostały wydane w odrębnym zbiorze. Szerzej zob. W. Melcer, *Czarny ląd* Warszawa, Warszawa 1936.

⁶ Literaturoznawca Urszula Glensk w jednej ze swoich prac szeroko poruszyła kwestię rzeczzonego artykułu Wandy Melcer. Szerzej zob. U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków 2014, s. 198–261.

parlamentarnym w 1923 r. kiedy złożony został wniosek⁷ w Sejmie. Kolejnym kluczowym epizodem był 1928 r. i warszawskie wydarzenia, kiedy pracowały dwie komisje (Magistratu i Rady Miasta), mające na celu kompleksowe zbadanie zagadnień rynku mięsnego na terenie Warszawy. W 1928 r. uchwalone zostało również prezydenckie rozporządzenie⁸ dotyczące ochrony zwierząt, które dawało dodatkowy oręż zwolennikom zakazania *szechity*. Następnie dopiero w 1935 r. doszło do kolejnego istotnego spięcia i sprawa także dotyczyła Warszawy, a mianowicie konfliktu między władzami administracyjnymi a Gminą Wyznaniową. Konflikt ten, który przebiegał w dwóch etapach (w pierwszym i ostatnim kwartale 1935 r.), potęgował napiętą sytuację. Do zaostrzenia antagonizmów doprowadziła również aktywność Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz części środowiska katolickiego, na czele z ks. Stanisławem Trzeciakiem, który swoją broszurą na temat uboju rytualnego w Biblii i Talmudzie, dał pożywkę do publicystyki zwolennikom, i przeciwnikom *szechity*.

Na przełomie XIX i XX w. w krajach europejskich rozwijała się etyczno-społeczna koncepcja humanitaryzmu. Odnosiła się ona do postaw skierowanych wobec drugiego człowieka, do wykazywania mu empatii, budowania społeczeństwa równego i sprawiedliwego. Nowe tendencje zaczęły nadawać wartości ludzkiej egzystencji, czego skutkiem było także inne spojrzenie na życie zwierząt. Naturalną konsekwencją było porzucenie przedmiotowego traktowania stworzeń oraz dążenie do otaczania ich opieką i ochroną. Proces ten trwał dziesiątki lat, zanim dał wymierne owoce w postaci prawnej ochrony zwierząt. Zmiana świadomości dotyczyła również Polaków żyjących w państwach zaborców, gdzie musieli stosować się do lokalnych przepisów. Przykładowo w 1869 r. galicyjski Sejm Krajowy wydał ustawę o ochronie świstaków i dzikich kozic, a niemiecki kodeks karny z 1871 r. penalizował kłusownictwo⁹. Natomiast 1 XI 1864 r. Polacy założyli Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które było jedną z pierwszych tego typu organizacji na świecie. Dla porządku powiedzieć trzeba, że dokładna data założenia TOZ budzi wątpliwości również, jak i to czy była to od początku samodzielna organizacja, czy podporządkowana Rosyjskiemu Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami (choć nie ma wątpliwości, że władze zaborcze musiały zezwolić na zgodę na powstanie tego typu towarzystwa). TOZ początkowo działało głównie na terenie Warszawy, stopniowo rozwijając swoje struktury. Od momentu założenia organizacji udało się jej przetrwać do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości i zbudować sieć placówek w różnych miastach¹⁰. W późniejszych latach powstały inne organizacje

⁷ Wniosek posłów Tadeusza Dymowskiego, ks. Adama Wyrębowskiego i innych w sprawie zakazu rytualnej rzezi bydła (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej I Kadencji, druk nr 572).

⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. 1928 nr 36, poz. 331 i 332).

⁹ M. Jarosz, *Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów*, „Wiadomości Zootechniczne”, 2016, nr 3, s. 111–112.

¹⁰ Strona internetowa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce, (www.toz.pl/o_nas.html dostęp: 15 IX 2022): W celach niniejszej pracy nie ma próby rozwikłania nieścisłości związanych z założeniem TOZ w Polsce. Informacje pojawiające się obecnie na stronie internetowej TOZ mogą nie być precyzyjne. zob. *Jubileusz*, „Przyjaciel Zwierząt” nr 6, 1894; *Od Zarządu*, „Przyjaciel Zwierząt”, nr 7, 1895.

jak m.in. Polska Liga Przyjaciół Zwierząt¹¹. W 1937 r. złączyły one swoje struktury i powstało Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami Rzeczypospolitej Polskiej¹².

Organizacje zajmujące się opieką nad zwierzętami miały w swoich szeregach osoby wywodzące się z warstw wyższych, jak Stefan Żeromski czy Bolesław Prus. Widoczne było to także w okresie międzywojennym, kiedy osoby wywodzące się z inteligencji brały udział w działaniach na rzecz poprawy bytu zwierząt. Współpracowali z TOZ np. ks. Stanisław Trzeciak czy Janina Maszewska-Knappe, czyli osoby, które odgrywały znaczącą rolę w walce o humanitarny ubój bydła. Maszewska-Knappe, mimo że jest uważana za jedną z ikon walki o prawa zwierząt¹³ w okresie międzywojennym, to w jednej ze swoich prac z 1927 r. pisała dosyć krytycznie na temat potrzeby istnienia tego typu towarzystw:

Budzące się stopniowo ogólne zainteresowanie i uczucia humanitarne znalazły swój wyraz w zawiązanych „Towarzystwach opieki nad zwierzętami”, których działalność wiele można jeszcze zostawić do życzenia, u nas zwłaszcza, ale, w każdym bądź razie, będących wskaźnikiem głębszego interesowania się ludzkości potrzebami i niedolą otaczających nas istot. Chociaż z drugiej strony można powiedzieć, że to jest smutne, że w XX w. po Chr. takie towarzystwa są jeszcze potrzebne...¹⁴.

Zaskakująca może być tak chłodna ocena¹⁵, można zakładać, że było to spowodowane faktem, że zmiany w społeczeństwie zachodziły zbyt wolno i nie dawały według autorki zadowalających efektów w postaci zmian nawyków czy wprowadzenia nowych regulacji prawnych.

Polskie organizacje opieki nad zwierzętami zwracały uwagę na zagadnienie *szechity* już pod koniec wieku XIX. Kwestie uboju podnoszono w Warszawie w 1878 r., kiedy lokalny oddział wyznaczył nagrodę za wskazanie najbardziej humanitarnego sposobu uboju bydła. Natomiast w 1885 r., zwrócono się do zarządu miasta Warszawy oraz Gminy Wyznaniowej z wnioskiem o humanitarny ubój¹⁶. W 1895 r., do wszystkich guberni Cesarstwa Rosyjskiego rozesłano okólnik w sprawie zapobiegania niemilościernemu obchodzeniu się z bydłem w czasie rzezi. Dotyczyło to również Królestwa Polskiego, gdzie w lokalnej prasie komentowano powód wydania takiego okólnika. Zdaniem warszawskiego TOZ, przy żydowskim uboju rytualnym zwierzę doznawało męczarni. Przed rozpoczęciem rzezi zwierzę miało być wiązane i w „straszliwy” sposób przewracane na ziemię, przy czym doznawało urazów w postaci połamanych żeber i okaleczeń. Zarzucano rzezakom, że nie przystępują od razu do zabijania bydła, a czekają nawet kilka godzin. Mieli również rozpoczynać zdzieranie skóry w momencie, kiedy zwierzę jeszcze żyło. Sam okólnik odnosić się miał do zapobiegania powyższym męczarniom oraz wyznaczał dozorców rzeźni i weterynarzy do kontrolowania czy rozporządzenia są

¹¹ W połowie lat trzydziestych organizacja ta nosiła również nazwę Polskiej Ligi Ochrony Zwierząt.

¹² *Schronisko dla zwierząt*, „Kurjer Warszawski”, nr 280, 12 XI 1936.

¹³ Szerzej zob. Ł. Smuga, *Janina Maszewska-Knappe. Ikona międzywojennego ruchu ochrony zwierząt*, Kraków 2020.

¹⁴ *Eadem*, *Tajniki świata zwierzęcego*, Warszawa 1927, s. 26.

¹⁵ Nie była to jedyna praca autorki, gdzie w podobnym tonie oceniała sytuację w Polsce. Zob. *Eadem*, *Czy wolno nam zjadać zwierzęta*, Warszawa 1934.

¹⁶ *Walka z ubojem rytualnym*, „Kurjer Warszawski”, nr 305, 6 XI 1935.

spełniane¹⁷. W 1900 r. na łamach „Przyjaciela Zwierząt” pojawił się artykuł, gdzie można było znaleźć opis procedury wykonywania uboju przez rzeźników chrześcijańskich i żydowskich:

Bicie bydła przez rzeźników chrześcijan odbywa się przez uderzenie obuchem lub pałą w głowę, co spowodza natychmiastową śmierć za jednym razem, jeżeli jest zręcznie i wprawnie wykonane, lecz gdy bijąc nie trafi w mózdek, to biedne zwierzę ogłuszone takim ciosem, doprowadzone bywa do strasznego szału, a wtedy, rwąc się z bólu, utrudnia powtórzenie ciosu, i to przedłuża jego cierpienie. Żydzi zaś biją podług swego rytuału, to jest, zwiąawszy nogi bydłciu, przewracają go na ziemię na grzbiet, w którym to upadku zwykle łamie sobie kilka żeber i wybija łopatki, a następnie przeryniają mu gardło i nieszczęśliwe zwierzę umiera wskutek upływu krwi, konając więcej niż pół godziny wśród jęku i strasznego chrapania¹⁸.

Podobne treści pojawiały się regularnie na łamach prasy, były pisane w podobnym tonie i odnosiły się głównie do trzech problemów: uwiązywania zwierzęcia, powalania, przy którym dochodziło do ranienia oraz o fakcie pozostawiania go po cięciu, aż się wykrwawi. Przy wiadomościach na temat *szechity* brakuje doniesień o sukcesach środowisk zajmujących się ochroną zwierząt. Można założyć, że było to wynikiem braku realnych zmian, a ich działalność przynosiła mało widoczne skutki. Pod koniec XIX w., również na innych ziemiach zamieszkiwanych przez Polaków zwracano uwagę na niehumanitarność *szechity*. Sekretarz lwowskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt Feliks Lewandowski odnosił się do lwowskich i krakowskich¹⁹ problemów związanych z „dręczeniem zwierząt”. W dosyć obszernym tekście wydanym w 1889 r. zwracał uwagę, że w obrębie rzeźni publicznej nie ma żadnego organu kontrolującego, a *szechita* przebiega w ohydny sposób. Z jego obserwacji wynikało, że bydło przygotowywane do uboju widziało leżące skóry i wiśzące tusze innych zwierząt. Na co nawet tak „nieinteligentne zwierzę, jak woł” miało reagować drganiem i widocznym strachem. W momencie, gdy pomocnicy rzeźnika zbliżali się do zwierzęcia, miało one padać na przednie łapy. Ubój rozpoczynał się dopiero w momencie, jak powalono obok siebie około 12 wołów. Rzeźnik chodził i ciął woły po kolei, z braku miejsca chodząc po jeszcze żywych zwierzętach. Następnie autor analizuje motywacje religijne Żydów i wyciąga wnioski, że żadne obyczaje nie zakazują im znieczulenia zwierzęcia, ani skrócenia mu męki. Zauważa również, że połowa rabinów zezwala na bardziej humanitarny ubój, a Żydzi regularnie odrzucali dużą część przepisów Talmudu, jako przestarzałe. Przywołany artykuł jest również formą zmanifestowania, że ubój rytualny jest nieakceptowalny przez większość społeczeństwa i powinien zostać zniesiony²⁰.

W okresie poprzedzającym odzyskanie przez Polskę niepodległości, temat uboju koszerne go był regularnie poruszany wśród Polaków. W 1914 r. warszawskie środowisko weterynaryjne poświęcało czas na wygłaszanie referatów, gdzie pojawiały

¹⁷ *Wiadomości bieżące*, „Przyjaciel Zwierząt”, nr 9, 1895.

¹⁸ *Rzeź bydła u nas*, „Przyjaciel Zwierząt”, nr 3, 1900.

¹⁹ Odniesienie jest również do Krakowa, ponieważ tekst Lewandowskiego ukazał się pierwotnie w prasie lwowskiej, kolejno nawiązano do niego w organie prasowym krakowskiej Organizacji Ochrony Zwierząt.

²⁰ *Rytualne rzeźnianie bydła (Szechita)*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych”, nr 12, 1889.

się żądania uregulowania spraw mięsnych. Miało to polegać na zakazaniu uboju rytualnego, unormowaniu handlu mięsem, utworzenia „prawidłowej” rzeźni w Warszawie. Piotr Boczkowski ówczesny prezes warszawskiego Towarzystwa Weterynaryjnego uważał, że żydowskie zwyczaje związane z ubojem to fikcja i nie mają nic wspólnego z higieną i medycyną zwierząt oraz zarządzeniami sanitarnymi²¹. W tym samym okresie z inicjatywy warszawskiego TOZ endeccy posłowie wnieśli do rosyjskiej Dumy wniosek o zakazanie uboju rytualnego. Nie osiągnęli oni założonego celu, ze względu na wybuch wojny, który przystopował tego typu inicjatywy. Można założyć, że przytoczone przykłady były również konsekwencją poprzednich kilku lat, które były znaczące dla stosunków polsko-żydowskich. Cezurą jest październik 1912 r., który wiązał się z wyborami deputowanych do IV Dumy. Odpowiedziało na to głównie środowisko Narodowej Demokracji, które ponownie rozpoczęło nagonkę na Żydów i wezwało do bojkotowania ich handlu. Podobna sytuacja miała miejsce po rewolucji w 1905 r., tym razem antyżydowska nagonka przybrała ostrzejszego charakteru²². W polskiej prasie także pojawiały się opinie krytycznie podchodzące do osób chcących zakazywać *szechity*. W tygodniku „Życie Krajowe i Społeczne” został opublikowany artykuł autorstwa Stanisława Jeleskiego, na który warto wrócić uwagę, ponieważ porusza on kilka kwestii, które pojawiały się w przestrzeni publicznej. Wątpił on w humanitaryzm wnioskujących o zakazanie uboju rytualnego, sugerując, że ich motywacją może być antysemityzm. Według autora *szechita* powodowała straty, ponieważ obłożona była dodatkowymi opłatami, rzeźnicy musieli być specjalistami, których utrzymanie kosztuje. Żydzi płacili kilka razy więcej za kilogram mięsa niż chrześcijanie, którzy według Jeleskiego mieli korzystać na takim stanie rzeczy. Ponadto oświadczył, że nie broni rytuału *szechity* i „z walić się w przepaść niebytu” powinny wszystkie inne przesady i zabobony te żydowskie i nieżydowskie. Problemem według niego było niehumanitarne traktowanie zwierząt ogólnie przez społeczeństwo, a nie tylko przy uboju rytualnym. Wspomniał o tym, że kucharki każdego dnia skręcają łby kaczkom i kurom oraz to, że dla rozrywki strzela się w ptaki i inne zwierzęta²³.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. działalność swoją kontynuowały organizacje zajmujące się ochroną zwierząt. Można jednak odnieść wrażenie, że przez większość lat dwudziestych, ich siły skierowane były na inne cele. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w pierwszej połowie lat dwudziestych skupione było na sprawach organizacyjnych. TOZ utrzymujący się z dobrowolnych składek i niewielkiej pomocy państwa, nie był w stanie przeprowadzać regularnie, dobrze zorganizowanych akcji²⁴. Interesujące nas środowisko nie odgrywało większej roli w 1923 r., kiedy po raz pierwszy próbowano zakazać uboju rytualnego na gruncie parlamentarnym. W omawianym okresie inicjatywy kierowane przeciwko *szechicie* były inicjowane głównie przez środowisko chadecji. Natomiast sam wniosek został

²¹ W sprawie mięsnej, „Miasto”, nr 1, 15 V 1914.

²² P. Wróbel, *Przed odzyskanie niepodległości*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 53–55; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 539–541.

²³ *Humanitaryzm czy antysemityzm*, „Życie krajowe i społeczne”, nr 9, 1 II 1914 r.

²⁴ *Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Rzplitej Polskiej*, „Przegląd Krajoznawczy”, nr 5–6, 1933.

złożony przez posła z Klubu Chrześcijańsko-Narodowego ks. Adama Wyrębowskiego i związanego z PPS-em Tadeusza Dymowskiego, który nie był członkiem parlamentu w 1923 r. Wniosek nie przeszedł procesu legislacyjnego, zatrzymując się na początkowym etapie prac komisji²⁵.

Od stycznia 1928 r. do grudnia roku następnego na terenie Warszawy trwała burzliwa dyskusja związana z próbą zreformowania rynku mięsnego. W rzeczonym okresie pracowały dwie komisje, jedna powołana przez Magistrat, druga przez Radę Miejską²⁶. Finalnie dyskusje i pracę komisji zakończyły się 19 XII 1929 r., kiedy przyjęto kilka punktów na obradach Rady Miejskiej. Najważniejszymi ustaleniami, jakie zostały uchwalone były: wezwanie Magistratu do budowy nowoczesnej rzeźni, gdzie będzie odbywać się ubój mechaniczny, który zastąpi pracę rytualnego rzeźnika. Kolejną uchwałą było polecenie Magistratowi, aby wystąpił do władz państwowych o wydanie przepisów, które normowałyby sprawy uboju w rzeźniach i ograniczały ubój rytualny, tylko do potrzeb Żydów. Następną kwestią, było zalecenie, aby w rzeźniach pracował personel miejski, a nie prywatni rzeźnicy²⁷. W trakcie debaty na terenie Warszawy pojawiały się głosy, że Rada Miejska zajmuje się kwestią ograniczenia uboju, a nie chociażby warszawski TOZ. Miało to wykazywać, że przeciwnicy koszernego uboju, mają w swojej intencji uderzenie w społeczność żydowską, a humanitaryzm jest tylko pretekstem²⁸. Faktem jest, że warszawski TOZ nie zajmował się tą sprawą, można byłoby jednak postawić pytanie retoryczne: Czy tego typu organizacje były upoważnione do prowadzenia spraw na terenie Rady Miasta, czy Magistratu?

Natomiast można złożyć, że towarzystwa dbające o zwierzęta, ze względu na własny punkt widzenia i inspiracje „z zachodu”, niekoniecznie były idealnymi partnerami dla polityków, czy działaczy społecznych, którzy dążyli do zakazu uboju, który miał uderzać głównie w Żydów²⁹. PLPZ i TOZ w swoich celach miały dążyć do ograniczenia, zakazu czy zreformowania rytualnego uboju, jednak skupiały się na uboju bydła, ale również trzody chlewnej, koni i ptactwa. Poruszano kwestię rytuału żydowskiego, ale również zwyczajów muzułmańskich czy chrześcijańskich³⁰. Pod koniec lat dwudziestych przedstawiciele PLPZ oddelegowali swoich inspektorów, którzy na terenie Warszawy wizytowali targowisko i rzeźnię. W protokołach krytyka pojawiała się odnośnie do uboju rytualnego, ale również innych

²⁵ J. Fałowski, *Mniejszość żydowska w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Kraków 2006, s. 219–220; *Wniosek posłów Tadeusza Dymowskiego...* (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej I Kadencji, druk nr 572).

²⁶ A. Langsam, *Ubój rytualny*, Warszawa 1929, s. 4; *Rzeźnia i targowiska zwierzęce*, „Kurjer Warszawski” nr 31, 31 I 1928; *Specjalna komisja bada ubój bydła w Warszawie*, „Kurjer Poranny”, nr 52, 21 II 1928; *Ubój rytualny w rzeźniach*, „Kurjer Warszawski”, nr 57, 26 II 1928.

²⁷ *Trzy papierowe „uchwały” nie zbudują rzeźni centralnej*, „Kurjer Czerwony”, nr 294, 20 XII 1929; *Ubój rytualny ograniczony...*, „Przegląd Wieczorny”, nr 295, 21–22 XII 1929; *Obrady Rady Miejskiej nad budżetem na 1930 rok*, „Rzeczpospolita”, nr 350, 20 XII 1929.

²⁸ A. Langsam, *op. cit.*, s. 7–9.

²⁹ Chociażby w „Świecie Zwierzęcym” powoływano się na opinie obcokrajowców, a delegacji TOZ czy PLPZ pojawiały się na europejskich i światowych kongresach. Szerzej zob. *Wszechświatowy Kongres Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami*, „Świat Zwierzęcy”, nr 7 i 8, lipiec-sierpień 1929.

³⁰ *Protokół 20-go posiedzenia Zarządu Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt*, „Świat Zwierzęcy”, nr 1, 1 I 1929; *W sprawie uboju rytualnego*, „Dziennik Wileński”, nr 62, 15 III 1929; *Z życia Ligi*, „Świat Zwierzęcy”, nr 6, 1 VI 1929.

rzeczy, które źle rzutowały na organizację pracy i zwyczaje, jakie istniały w rzeźni. Chociażby świnię, które przyjeżdżały w wagonach, wypadały z nich na bruk, ze znacznej wysokości. Powodowało to liczne skaleczenia u zwierząt. Wśród innych „dzikich praktyk” wymieniano, chociażby stemplowanie, które miało polegać na wsadzeniu świniom korka do pyska i wkręcaniu go tak długo, aż zwierzę było bliskie omdlenia. Po czym nacinano znaki, w wygodnym miejscu, następnie zapędzano świnię do hali, gdzie maczugami rozbijano im łby i pyski, aby na koniec wbić nóż w serce. Kolejnym etapem było pozbycie się owłosienia, w tym celu wrzucano zwierzęta do gorącej wody, aby szcęcina lepiej odchodziła. Inspektorzy odnotowywali, że duża część zwierząt zdychała dopiero na tym etapie³¹.

Niewątpliwie tego typu ustalenia musiały być niewygodne, dla zwolenników zakazywania tylko żydowskiego uboju rytualnego i podważały argument humanitaryzmu wnoszony przez wnioskodawców. Natomiast nie można zakładać, że środowisko TOZ i PLPZ w debacie dookoła warszawskich komisji popierało bezpośrednio jedną ze stron sporu. Najlepiej obrazuje to zdanie Romualda Mandelskiego (Prezesa PZPL), wyrażone w artykule opublikowanym w „Świecie Zwierzęcym” w drugiej połowie 1929 r. Odnosił się on negatywnie do referatu Zygmunta Bychowskiego, krytykując jego ustalenia³². Dodatkowo krytykując komisję, że zapomniały o PLPZ i jej przedstawicielach. Padają również argumenty, że w barbarzyński sposób biję się świnię, a winnymi tej sytuacji są ławnicy z magistrackiej Komisji oraz Zarząd Rzeźni. Co ciekawe wśród negatywnych opinii na temat uboju rytualnego, Mandelski stwierdza, że jeżeli Żydzi muszą, ze względów religijnych bić w sposób rytualny bydło, to niech biją, ale tylko dla siebie³³. Jednak, gdy kilka miesięcy później dzięki staraniom PLPZ, zakazano w Polsce rytualnego uboju koni, to Romuald Mandelski pisał, że ma nadzieję, że również *szechita* zostanie zakazana jako barbarzyński sposób uboju, który nie jest zgodny z duchem czasu i stanem kultury³⁴. Pod koniec 1929 r. PZPL zorganizowała w Warszawie po raz pierwszy „Dzień Dobroci dla Zwierząt”, na którym pojawiły się transparenty z hasłami żądającymi humanitarnego uboju bydła. Według doniesień prasowych na pochód przyszło ponad 6000 osób ze swoimi zwierzętami³⁵. Co ciekawe w wewnętrznym sprawozdaniu MSW, na temat życia mniejszości narodowych w okresie październik-grudzień 1929 r., nie pojawiła się żadna bezpośrednia informacja na temat żydowskiego uboju rytualnego³⁶.

W początkowym okresie lat trzydziestych można odnieść wrażenie, że sama sprawa uboju rytualnego przycichła, a działalnością dążącą do zakazania *szechity* zajmowały się głównie TOZ i PLPZ. Nie może to dziwić, biorąc pod uwagę, że chadecy nie mieli większego znaczenia w Sejmie, a sprawa na terenie Warszawy

³¹ *Barbarzyńskie praktyki na targu i w rzeźni praskiej*, „Epoka”, nr 61, 1 III 1928; *Samorząd Stolicy*, „Robotnik”, nr 108, 18 IV 1928.

³² Zygmunt Bychowski wygłosił referat na Komisji Specjalnej warszawskiej Rady Miejskiej. Zob. Z. Bychowski, *Uboj rytualny z punktu widzenia humanitarnego i sanitarnego*, Warszawa 1936.

³³ *Uboj rytualny w świetle prawdy*, „Świat Zwierzęcy”, nr 7 i 8, lipiec-sierpień 1929.

³⁴ *Wielkie zwycięstwo P.L.Z.P. w Polsce. Uboj rytualny koni zabroniony*, „Świat Zwierzęcy”, nr 10, 1 X 1929.

³⁵ *Dzień dobroci dla zwierząt*, „Świat Zwierzęcy”, nr 12, 1 XII 1929.

³⁶ *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za październik, listopad i grudzień 1929 r.*, Warszawa 1930, s. 94–115.

teoretycznie się ugruntowała. Przez społeczeństwo polskie przechodziła fala innych bolączek, więc marginalna sprawa *szechity* nie budziła większego zainteresowania. Do końca 1934 r. nie można wyróżnić żadnych większych akcji skierowanych przeciwko *szechicie*. Natomiast można wyodrębnić kilka charakterystycznych kwestii, takich jak to, że TOZ i PLPZ konsekwentnie stały przy swoim stanowisku, że istnieje potrzeba wprowadzenia humanitarnego uboju, więc należy zakazać bicia rytualnego lub je ograniczyć. Charakterystyczne także było zainteresowanie wydarzeniami w innych krajach, co w widoczny sposób odbijało się na działalności polskich organizacji miłośników zwierząt. Pod koniec stycznia 1930 r. dochodziły do Polski informacje z Monachium, że Bayerischer Landtag uchwalił nakaz ogłuszania bydła przed ubojem³⁷. Dla Rzeszy Niemieckiej zaczęło być to typowe zjawisko. W marcu 1933 r. w Berlinie pracowano nad przepisami zakazującymi koszerne uboju, które miały obowiązywać w całym kraju³⁸. W tym samym czasie lokalnie wydano taki zakaz m.in. we Wrocławiu³⁹. W 1934 r. w niemieckiej części Górnego Śląska wydano zakaz uboju rytualnego. Zareagował na to Związek Rabinów na Niemieckim Górnym Śląsku, powołując się na Konwencję Genewską i podjął formalną walkę z Rzeszą Niemiecką⁴⁰. Do tego typu lokalnych inicjatyw dochodziło również w innych krajach jak, chociażby w Czechosłowacji. W mieście Cheb⁴¹ zarząd miasta wydał zakaz uboju rytualnego, lecz został on cofnięty dzięki działaniom Gminy Żydowskiej⁴². Co ciekawe Żydowska Agencja Telegraficzna donosiła, że na początku lat trzydziestych powstał międzynarodowy ruch, którego celem jest zakazanie *szechity* na drodze ustawodawczej. Rzeczono dużym poparciem miał cieszyć się w Niemczech, Austrii i Polsce. Jednak nie udało się ustalić dokładnie, na jakiej podstawie wyciągano takie wnioski i czy doniesienia dotyczyły jakiejś sformalizowanej organizacji⁴³.

Natomiast na temat kwestii „zachodniej” inspiracji to w „Świecie Zwierzęcym” wprost pisano, że kongres⁴⁴ w Wiedniu w 1929 r., zobowiązywał PLPZ do wszczęcia odpowiednich działań⁴⁵. W rzeczonym czasopiśmie w ciągu kilku lat pojawiła się seria propagandowych artykułów tłumaczących, dlaczego ubój rytualny powinien zostać zakazany. Większość z nich to tłumaczenia artykułów niemieckojęzycznych autorów. Jak chociażby *Rabinistyczno-teologiczne orzeczenie w sprawie uboju rytualnego* autorstwa rabina Leopolda Steina, który udowadniał, że *szechita* jest starą, wiekową tradycją, ale nie ma w Talmudzie zapisu, który zakazywałby Żydom jedzenie innego mięsa niż koszerne⁴⁶. Kolejno pojawił się artykuł

³⁷ Zakaz uboju rytualnego ostatecznie zatwierdzony..., „Nowy Dziennik”, nr 26, 31 I 1930.

³⁸ Zakaz uboju rytualnego w Rzeszy, „Dziennik Bydgoski”, nr 75, 31 III 1933.

³⁹ Ofenzywa przeciwko żydom, „Dziennik Bydgoski”, nr 73, 29 III 1933.

⁴⁰ Burzliwy przebieg rozprawy przed komisją mieszaną, „Nowy Dziennik”, nr 89, 30 III 1934; *Rozprawa o ubój rytualny na niem. Górnym Śląsku*, „Nowy Dziennik”, nr 87, 28 III 1934.

⁴¹ W źródle podana jest nazwa Eger. Jest to niemiecka nazwa miasta Cheb.

⁴² Zarząd miasta Eger, „Nowy Dziennik”, nr 329, 1 XII 1934.

⁴³ Antysemicka międzynarodówka przeciwko ubojowi rytualnemu, „Nowy Dziennik”, nr 29, 3 II 1930.

⁴⁴ W maju 1929 r. odbył się kongres organizacji opieki nad zwierzętami z różnych państw.

⁴⁵ Walka o humanitarny ubój bydła, „Nowy Kurjer”, nr 21, 26 I 1930; *Walka o humanitarny ubój zwierząt*, „Goniec Wielkopolski”, nr 24, 30 I 1930.

⁴⁶ *Rabinistyczno-teologiczne orzeczenie w sprawie uboju rytualnego*, „Świat Zwierzęcy”, nr 1, 1 I 1930.

autorstwa Ernesta Pfallera, dyrektora rzeźni w Würzburgu, gdzie można znaleźć tekst wspomnianej ustawy, którą uchwalił Bayerischer Landtag oraz komentarz autora. Wskazywał on, że zwierzęta trzeba chronić przed cierpieniem „fizycznym lecz i moralnym”⁴⁷. Przetłumaczono i opublikowane także pracę Maxa Müllera, profesora Uniwersytetu w Monachium i radcy weterynaryjnego, który tłumaczył, dlaczego ubój koszerne jest niezgodny z duchem czasu⁴⁸. Z polskich autorów można wymienić, chociażby Aleksandra Cerkownego, który jest twórcą opublikowanego artykułu o metodach uboju zwierząt. Pisał on o tym, w jaki sposób dokonuje się uboju w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Anglii i Rosji. Zwracał uwagę, że przy każdej metodzie trzeba wziąć pod uwagę dwa czynniki: humanitarny i ekonomiczno-higieniczny. Wnioskował, że najlepszy sposób uboju powinien łączyć w sobie: ogłuszenie zwierzęcia oraz całkowite wykrwawienie. Odnośnie do *szechity*, zalecał ten sposób uboju ze względu na pozbycie się krwi, jednak krytykował brak ogłuszenia zwierzęcia. Do tego celu zalecał pistolety sprężynowe, chwalał ich skuteczność i fakt, że nie generują dużych kosztów. W porównaniu do ogłuszania maczugami, które niejednokrotnie zmuszały rzeźników do męczenia zwierząt, poprzez potrzebę kilkukrotnego uderzenia⁴⁹. Głos na łamach „Świata Zwierzęcego” zabrała również Janina Maszewska-Knappe. W swoim artykule odniosła się do planowanej budowy rzeźni centralnej w Warszawie oraz opisała jakie sposoby uboju humanitarnego stosuje się w innych krajach. Odwołując się do innych państw, autorka zwróciła uwagę, że Polska nie może odstąpić od wprowadzenia humanitarnych metod. Maszewska-Knappe wskazywała Niemcy, gdzie 41 związków lekarzy weterynarii i 612 lekarzy złożyło memoriał w sprawie zakazania *szechity*, który mieli popierać nawet żydowscy przedstawiciele. Pisała również o Norwegii, Anglii czy Szwecji, gdzie planowano lub wprowadzono ubój humanitarny⁵⁰.

Oprócz opisywanych kwestii, TOZ i PZPL prowadziły swoją regularną działalność polegającą na kontrolowaniu rzeźni czy wysłaniu memoriałów do władz państwowych i samorządowych. Sytuacja taka miała miejsce, chociażby w Wilnie, kiedy „odkryto”, że w miejscowej rzeźni bije się bydło tylko sposobem koszerne⁵¹. Organizowano również wiece, na których wygłaszano referaty oraz uchwalano rezolucje. Dla przykładu można wspomnieć o wiecu we Lwowie, który odbył się w czerwcu 1933 r. W trakcie przemówień pojawiły się głosy, aby wezwać rząd do ustawowego zakazania uboju rytualnego. Argumentowano, że *szechita* jest jednym z najstraszniejszych barbarzyństw, jakie są tolerowane w kraju cywilizowanym, jakim jest Polska⁵². Duże zainteresowanie wzbudził II Wszechpolski Zjazd Delegatów Towarzystw Opieki nad Zwierzętami, który odbył się 8 i 9 listopada 1934 r., gdzie pojawiło się około 100 osób z całego kraju. Na zjeździe uchwalono

⁴⁷ Ustawa humanitarnego uboju zwierząt w Bawarii, „Świat Zwierzęcy”, nr 3, 1 III 1930.

⁴⁸ Dlaczego obecnie ubój rytualny jest niezgodny z duchem czasu, „Świat Zwierzęcy”, nr 1, 1 V 1930.

⁴⁹ Dotychczasowe sposoby uboju zwierząt rzeźnych, a nowe-humanitarne, „Świat Zwierzęcy”, z. 2–3, 1932.

⁵⁰ Rzeźnia centralna w Warszawie wobec uboju humanitarnego zagranicą, „Świat Zwierzęcy”, nr 1–2, 1933.

⁵¹ Rytualny ubój bydła dla chrześcijan, „Nowy Kurjer”, nr 43, 21 II 1930.

⁵² Ustawowego zakazu *szechity* żądał niejaki „pan Rymarz”, który był delegatem młodzieży. Nie udało się jednak ustalić, personaliów tej osoby, ani które środowisko młodzieży reprezentował. Zob. Przeciwno żydowskiemu dręczeniu zwierząt, „Ogólny Wielkopolski”, nr 140, 21 VI 1933; Przeciwno barbarzyńskim metodom żydowskim, „Kurjer Poznański”, nr 277, 20 VI 1933.

różne wnioski i postulaty, które po opracowaniu miały zostać wysłane do Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Sprawiedliwości. Zadecydowano, że wszystkie istniejące oddziały TOZ zostaną łączone w jeden ogólnopolski z centralą w Warszawie. Uchwalono również wniosek o zakazanie uboju rytualnego na terenie całego kraju. Na zjeździe powołano również komitet, który miał zająć się realizacją przyjętych postulatów. W jej skład wchodziły takie osoby jak przewodnicząca Janina Maszewska-Knappe i prezesi oddziałów TOZ m.in. z Wilna, Lwowa czy Krakowa. Zaznaczyć należy, że w skład komitetu wchodził także ks. Stanisław Trzeciak, który wykazywał się w omawianym okresie dużą aktywnością antyżydowską. Postanowiono również, że celami komitetu będą: walka z ubojem rytualnym i uświadamianie społeczeństwa o strasliwym losie zwierząt. Zadecydowano, że do realizacji zadań wykorzystana będzie prasa, radio i środki propagandowe typu broszury, ulotki, spotkania z odczytami. Poznański zjazd dał impuls do walki z ubojem rytualnym na terenie całego kraju w bardziej zorganizowany i scentralizowany sposób⁵³. Listopad 1934 r. i wspomniany zjazd, można traktować jako cezurę, wyznaczającą rozpoczęcie zorganizowanej akcji „antyszechitowej” na terenie całego kraju. Do walki z *szechitą* włączyło się środowisko polskich narodowców, na większą skalę niż można było wcześniej zaobserwować. Oznaczało to również większą aktywność skrajnych środowisk, których działalność przybierała charakter antysemicki i antyjudajstyczny. Symptomatyczna była również propaganda, która momentami przybierała skrajnie agresywną formę. Pierwszoplanową rolę grały pisma związane z ruchem narodowym, na szczególne wyróżnienie zasługują, takie tytuły jak „ABC”. Rzeczony dziennik na swoich łamach ogłosił akcje uświadamiającą, czym jest ubój rytualny i żądał jego zakazania.

Przytoczone wydarzenia obrazują, w jakiej atmosferze i przy jakich napięciach społecznych doszło do spotkania, na którym swoją prelekcję wygłosił ks. Trzeciak. Dnia 21 III 1935 r. TOZ zorganizowało spotkanie w sali Towarzystwa Higienicznego pod tytułem *O uboju rytualnym*, celem zebrania było zaagitowanie najszerzych warstw społeczeństwa i wywołanie zbiorowego protestu. Kluczowymi punktami spotkania miały być odczyty ks. Trzeciaka pod tytułem *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*⁵⁴ oraz dyrektora katowickiej Rzeźni Stanisława Soboty (weterynarz, związany z TOZ) o tytule *Humanitaryzm, oraz ubój zwierząt w świecie i w Polsce*⁵⁵. Odczyt ks. Trzeciaka wywołał poruszenie w społeczeństwie i stał się punktem odniesienia dla innych publikacji, które tworzone były w odpowiedzi do treści jego odczytu (który został wydany w postaci broszury⁵⁶). W omawianym okresie ks. Trzeciak wykazywał się dużą aktywnością publicystyczną oraz

⁵³ Z Toz. *opieki nad zwierzętami*, „Kurjer Warszawski”, nr 346, 17 XII 1934; *Zniesienie uboju rytualnego?*, „Nowy Dziennik”, nr 348, 20 XII 1934; *Z życia Wileńskiego Towarzystwa*, „Wieczorny Kurjer Grodzieński”, nr 347, 19 XII 1934; *Walka z ubojem rytualnym*, „ABC”, nr 154, 31 V 1935.

⁵⁴ Zob. S. Trzeciak, *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, Warszawa 1935.

⁵⁵ *Ubój rytualny w świetle biblii i talmudu*, „ABC”, nr 83, 19 III 1935; *W sprawie uboju rytualnego*, „Czas”, nr 79, 21 III 1935.

⁵⁶ Podkreślić należy, że rzeczona broszura została opublikowana niecały miesiąc po odczycie, z tego powodu w jej treści znajdują się również komentarze i aluzje do wydarzeń po 21 III 1935 r. Także tekst *Uboju rytualnego w świetle Biblii i Talmudu* nie jest wierną kopią treści omawianego odczytu.

brał udział w licznych spotkaniach⁵⁷. Środowisko polskich nacjonalistów z przychylnością podchodziło do działalności ks. Trzeciaka, a jego występy cieszyły się dużym zainteresowaniem⁵⁸.

Profesor Mojżesz Schorr⁵⁹ jako jeden z pierwszych zareagował na wystąpienie ks. Trzeciaka, pisząc artykuł dla „Naszego Przeglądu”, który został opublikowany 26 III 1935 r. Schorr dowodził, że ubój rytualny jest humanitarny i opiera się na podstawach religijnych. Sugerował także, że środowisko, które troszczy się o zwierzęta, działa wbrew swoim ideom. Uważał, że TOZ nie powinno zajmować się sprawą zakazywania humanitarnego uboju bydła, jakim jest *szechita*. Zdaniem redakcji samo wystąpienie ks. Trzeciaka było podyktowane nienawiścią do Żydów, a nie miłością do zwierząt⁶⁰.

Środowisko TOZ i inne związane z polskim nacjonalizmem chełpiły się rozpoczęciem akcji przeciwko *szechicie*, która zataczała coraz szersze kręgi, a społeczeństwo miało spontanicznie się do niej przyłączać. Niewątpliwie założyć można, że po pierwszym kwartale 1935 r. wystąpiło większe zainteresowanie kwestią uboju rytualnego oraz zorganizowano większą ilość akcji skierowanych przeciwko koszernemu ubojowi. Wyróżnić należy, że poparcie dla zakazu uboju rytualnego zaczęły manifestować innego typu społeczne organizacje oraz w różnych miastach domagano się wprowadzenia odpowiednich przepisów. Prasa rozpisywała się na temat „haraczu”, jaki musi płacić ludność danego miasta np. Płocka, Łowicza, Wilna, Krakowa, Częstochowy czy Łodzi, jednak należy to podciągnąć pod działania propagandowe⁶¹. Lokalnie w miastach aktywni byli działacze TOZ, tak jak miało to miejsce w Bydgoszczy, gdzie na spotkaniach motywowano społeczeństwo do walki z ubojem rytualnym⁶² oraz w innych miastach organizowali konferencje czy odczyty⁶³. Do akcji dołączały również inne organizacje, jak częstochowskie Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze, które naciskało na lokalne władze, aby obniżyć opłaty od uboju, a w późniejszym okresie rzemieślnicy wnioskowali o zakazanie *szechity*⁶⁴. W Przemyślu zorganizowana została akcja propagandowa połączona ze zbieraniem podpisów pod odpowiednią rezolucją, którą podpisało 200 osób, reprezentujących szereg organizacji⁶⁵. Podobny wniosek uchwalono na

⁵⁷ Szerzej zob. *Mord rytualny na zwierzętach*, „ABC”, nr 95, 31 III 1935; *Mord rytualny na zwierzętach*, „ABC”, nr 96, 1 IV 1935; *O uboju rytualnym 2 odczyt propagandowy*, „ABC”, nr 120, 27 IV 1935; *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, „Przegląd Katolicki”, nr 18, 28 IV 1935.

⁵⁸ R. Żebrowski, *op. cit.*, s. 674.

⁵⁹ Mojżesz Schorr był jedną z kluczowych osób w społeczności żydowskiej międzywojennej Polski, wybitnym historykiem i językoznawcą oraz rabinem.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 675–676; *Demagogiczna akcja „Tow. Opieki nad Zwierzętami” przeciwko ubojowi rytualnemu*, „Nasz Przegląd”, nr 85, 26 III 1935.

⁶¹ *Z Polski środkowej*, „Wielkopolanin”, nr 30, 9 III 1935; *Z kresów wschodnich*, „Wielkopolanin”, nr 29, 7 III 1935; 15.000 zł. haraczu żydom płaci chrześcijański Łowicz, „ABC”, nr 70, 7 III 1935; *Hańba XX wieku*, „Gazeta Narodowa”, nr 13, 17 III 1935; *Ubój rytualny w Płocku*, „ABC”, nr 102, 7 IV 1935; *Przeciw ubojowi rytualnemu bydła*, „Kurjer Lwowski”, nr 102, 13 IV 1935.

⁶² *Przeciw ubojowi rytualnemu*, „ABC”, nr 106, 11 IV 1935.

⁶³ *Półtoramiljonowy haracz za ubój rytualny*, „Mały Dziennik”, nr 5, 8 V 1935.

⁶⁴ *Zapowiedź obniżki haraczu rzeźackiego*, „Gazeta Narodowa”, nr 16, 7 IV 1935; *Protest przeciwko ubojowi rytualnemu*, „Nasz Przegląd” nr 114, 23 IV 1935; *Akcja przeciwko ubojowi rytualnemu*, „Nowy Dziennik”, nr 111, 24 IV 1935.

⁶⁵ *Walka z ubojem rytualnym*, „Kurjer Warszawski”, nr 305, 6 XI 1935; *Zjazd delegowanych N.O.K. w Warsza-*

zjeździe Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Warszawie, gdzie potrzebę zakazania uboju rytualnego motywowano humanitaryzmem oraz przykładem „kulturalnych państw Europy”, które wprowadziły tego typu zarządzenia⁶⁶. Nie ma potrzeby przytaczania każdej inicjatywy i organizacji, dla przykładu wskazać można, że aktywnością wykazywały się również organizacje akademickie, rolnicze, poświęcone gospodarstwu domowemu czy promujące zagadnienia morskie⁶⁷.

W połowie sierpnia 1935 r. w Brukseli odbył się międzynarodowy kongres, na którym pojawiła się delegacja z Polski. Janina Maszewska-Knappe oraz jej mąż Wilhelm Knappe. Delegacja z Polski wygłosiła kilka przemów, Knappe przedstawił referat pod tytułem *Walka z wiwisekcją w Polsce*, a jego małżonka Maszewska-Knappe dwa referaty: *Rozwój idei ochrony zwierząt w dziejach ludzkości aż do doby obecnej* oraz *Walka z ubojem rytualnym w Polsce*. Międzynarodowe środowisko Żydów próbowało zablokować obrady związane z ubojem rytualnym, tego typu protesty zgłaszali rabini, chociażby z Paryża czy Brukseli⁶⁸. Maszewska-Knappe także regularnie brała udział w odczytach na terenie Polski, jak miało to miejsce kilka tygodni przed lutym 1936 r., kiedy w Warszawie wygłosiła referat pod tytułem *O walce z ubojem rytualnym w Europie*⁶⁹. W omawianym okresie warto zaznaczyć, że TOZ wysyłając memoriały do MSW, dołączało różne materiały, m.in. broszurę ks. Trzeciaka czy pracę Maszewskiej-Knappe⁷⁰.

Do momentu lutowego wystąpienia Janiny Prystorowej i złożenia przez nią wniosku organizacje ochrony zwierząt regularnie prowadziły rzeczzone działania. Aczkolwiek należy pochodzić do nich z dozą dystansu i nie przeceniać wpływu TOZ czy PZPL. Wprawdzie Prystorowa była członkiem honorowym PZPL, a działacze TOZ współpracowali przy tworzeniu prezydenckiego rozporządzenia o ochronie zwierząt z 1928 r. oraz przy projekcie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich z 1936 r. Jednak można postawić tezę, że członkostwo w organizacjach ochrony zwierząt było dla polityków czy działaczy społecznych dodatkiem do ich aktywności, aniżeli punktem wyjściowym motywującym do określonych działań. Dodatkowo interesujące nas organizację miały zbyt małe możliwości organizacyjne, aby realnie wpływać na kierunki działań polityczno-społecznych. Natomiast w działaniu TOZ czy PZPL widoczny jest fakt, że ubój rytualny był tylko jednym z wielu elementów działalności, niekoniecznie najważniejszym. Jeżeli zakładać, że spór o ubój rytualny jest bardzo dobrym przykładem konfliktu ogniskującego węzłowe problemy II Rzeczypospolitej, to należy prowadzić badania również w kontekście działalności takich organizacji jak tych, które zajmowały się ochroną zwierząt. Pokazuje to bowiem, że antagonizmy narodowościowe czy wyznaniowe były

wie, „Kurjer Poznański”, nr 242, 26 V 1935.

⁶⁶ Doroczny wolny zjazd Kat. Stow. Mężów w Warszawie, „Gazeta Polska”, nr 238, 12 X 1935.

⁶⁷ Znieść ubój rytualny, „Dziennik Wileński”, nr 183, 6 VII 1935; Przeciw ubojowi rytualnemu, „ABC”, nr 302, 23 X 1935; Rolnicy żądają zniesienia uboju rytualnego, „Iskra”, nr 305, 7 XII 1935; Rolnictwo zwalcza ubój rytualny, „ABC”, nr 359, 17 XII 1935.

⁶⁸ Międzynarodowe żydostwo broni uboju rytualnego, „ABC”, nr 240, 23 VIII 1935; Ubój rytualny, „ABC”, nr 219, 2 VIII 1935.

⁶⁹ Wiadomości bieżące, „Kurjer Warszawski”, nr 16, 17 I 1936.

⁷⁰ Ubój rytualny, „Dziennik Wileński”, nr 307, 7 XI 1935; Co pisać nasi czytelnicy?, „Kurjer Warszawski”, nr 276, 8 X 1935.

nie tylko działaniem wielkiej polityki, ale również organizacji społecznych, które niejednokrotnie odzwierciedlały przyziemne potrzeby i odczucia obywateli międzywojennej Polski.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I DRUKI SEJMOWE

- Bychowski Z., *Ubój rytualny z punktu widzenia humanitarnego i sanitarnego*, Warszawa 1936
Langsam A., *Ubój rytualny*, Warszawa 1929
Maszewska-Knappe J., *Tajniki świata zwierzęcego*, Warszawa 1927
Maszewska-Knappe J., *Czy wolno nam zjadać zwierzęta*, Warszawa 1934
Melcer W., *Czarny ład* Warszawa, Warszawa 1936
Projekt ustawy złożony przez Janinę Prystorową o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IV Kadencji, druk nr 59)
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. 1928 nr 36, poz. 331 i 332)
Schiper I., *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937
Smuga Ł., *Janina Maszewska-Knappe. Ikona międzywojennego ruchu ochrony zwierząt*, Kraków 2020
Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za październik, listopad i grudzień 1929 r., Warszawa 1930
Trzeciak S., *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, Warszawa 1935
Wniosek posłów Tadeusza Dymowskiego, ks. Adama Wyrębowskiego i innych w sprawie zakazu rytualnej rzezi bydła (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej I Kadencji, druk nr 572).

OPRACOWANIA NAUKOWE

- Fałowski J., *Mniejszość żydowska w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Kraków 2006
Fiktus P., *Poselska aktywność kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” t. IX
Glensk U., *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków 2014
Jarosz M., *Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów*, „Wiadomości Zootechniczne” 2016, nr 3
Rudnicki S., *Walka z ubojem rytualnym w II Rzeczypospolitej*, „Midrasz” 2013, nr 1
Różański M., Szymaniec P., *Debaty wokół zakazu uboju rytualnego w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2020, nr 1
Wróbel P., *Przed odzyskanie niepodległości*, w: J. Tomaszewski (red.), *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, Warszawa 1993
Żebrowski R., *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie 1918–1939*, Warszawa 2012

PRASA

- „ABC” 1935
„Czas” 1935
„Dziennik Bydgoski” 1933
„Dziennik Wileński” 1929, 1935
„Epoka” 1928
„Gazeta Narodowa” 1935
„Gazeta Polska” 1935
„Goniec Wielkopolski” 1930
„Iskra” 1935
„Kurjer Czerwony” 1929
„Kurjer Lwowski” 1935
„Kurjer Poranny” 1928
„Kurjer Poznański” 1933
„Kurjer Warszawski” 1928, 1934, 1935, 1936
„Mały Dziennik” 1935
„Miasto” 1914

„Nasz Przegląd” 1935
 „Nowy Dziennik” 1930, 1934,
 „Nowy Kurjer” 1930
 „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1889
 „Orędownik Wielkopolski” 1933
 „Przegląd Katolicki” 1935
 „Przegląd Krajoznawczy” 1933
 „Przegląd Wieczorny” 1929
 „Przyjaciel Zwierząt” 1894, 1895, 1900
 „Robotnik” 1928
 „Rzeczpospolita” 1929
 „Świat Zwierzęcy” 1929, 1930, 1932, 1933
 „Wiadomości Literackie” 1935
 „Wielkopolanin” 1935
 „Wieczorny Kurjer Grodzieński” 1934
 „Życie krajowe i społeczne” 1914

INNE

Strona internetowa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce (www.toz.pl/o_nas.html)



Animal welfare organizations in relation to ritual slaughter in Poland (until 1936)

In 1936, an attempt was made in Poland to ban the ritual slaughter of Jews by law. This event was the culmination of similar initiatives visible since the beginning of the 20th century. Animal welfare societies participated in these events. In Poland, these were mainly organizations: Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami and Polska Liga Przyjaciół Zwierząt. This article is an attempt to describe the dispute over ritual slaughter (shechita) in relation to Polish animal welfare societies. The years covering the text are the turn of the 19th and 20th centuries to 1936. The text is based mainly on the Polish press published in the Second Polish Republic.

Keywords: Second Polish Republic, Jews, Judaism, anti-Semitism, ritual slaughter, shechita, national minorities, Janina Prystorowa, Stanisław Trzeciak